

Kartka z historii

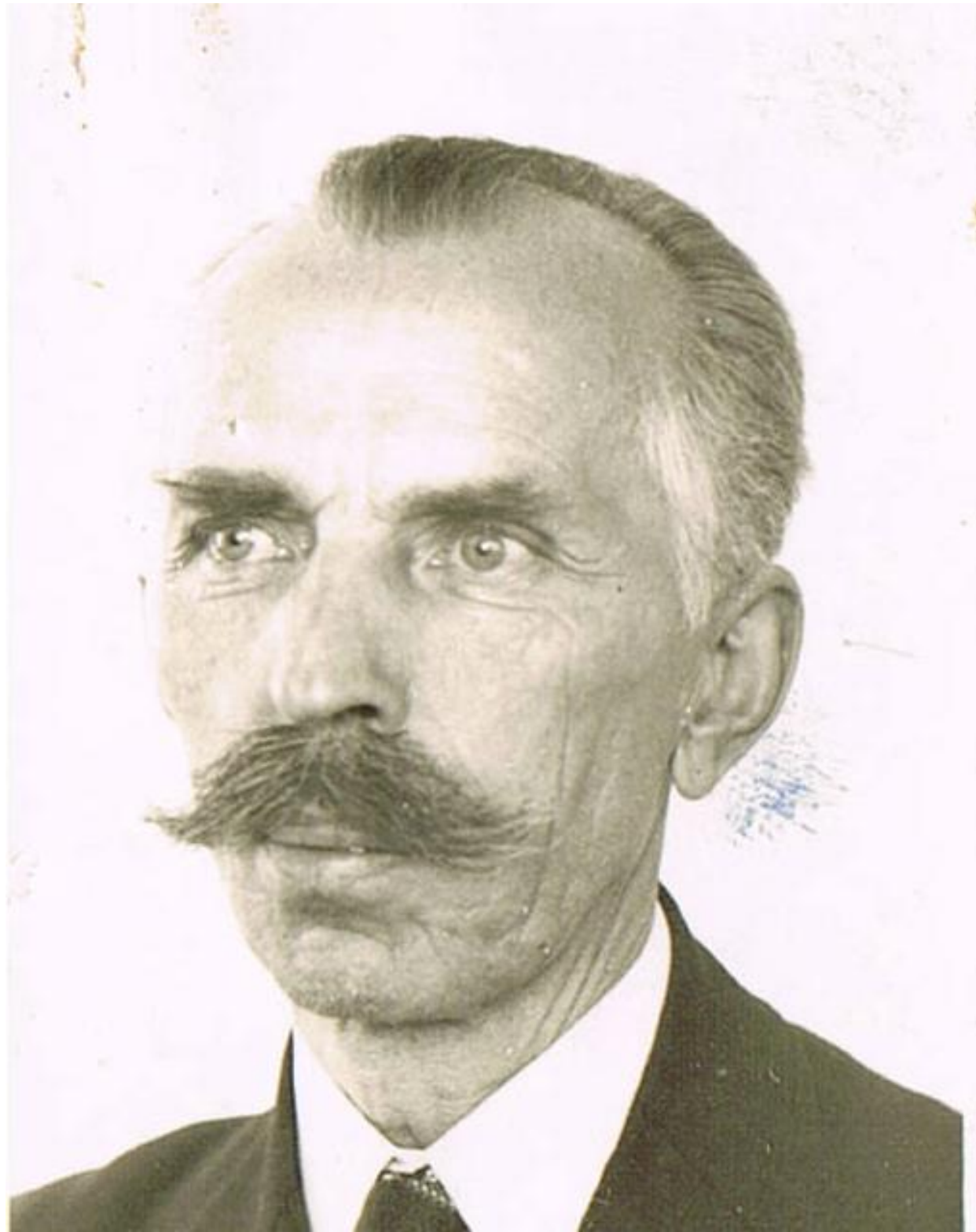
Zeszyt I

Suchatówka marzec 2017



Historia Antoniego Nadolnego





Wspomnienie o Antonim Nadolnym kierowniku szkoły w Suchatówce i działaczu społecznym

Opracowanie na podstawie materiałów
przekazanych przez wnuczkę
Antoniego Nadolnego
– Panią Marię Świdorską (zd. Nadolna)

*opracował Tomasz Polak
Suchatówka marzec 2017*



Antoni Nadolny urodził się 14 czerwca 1885 roku w Cerekwicy koło Żnina jako jeden z dziewięciorga dzieci Michała Nadolnego i Katarzyny Nadolnej z domu Michalska. Ojciec jego miał gospodarstwo rolne w Cerekwicy.

10 czerwca 1916 roku zawarł związek małżeński z Heleną, Joanną Kowalską urodzoną w Godziębie, córką Antoniego i Marianny Kowalskich, zamieszkałą później we wsi Leśnianki. Ojciec był oberżystą.. Z małżeństwa urodziło się pięcioro dzieci: 3 córki, 2 synów. Urszula, Mania, Edward (umierają jeszcze przed wybuchem II wojny światowej), Walenty (1979), Lucyna (1995).

W latach 1902 –1905 uczęszczał do Królewskiego Seminarium Nauczycielskiego w Pile, po ukończeniu którego uzyskał kwalifikacje do nauczania w publicznych szkołach powszechnych. Został nauczycielem z powołania i czuł w sobie żyłkę przyszłego działacza społecznego.

Königliches Schullehrer-Seminar zu Schneidemühl.

10. 11. 05
5418 82
Bromberg

Zeugnis

über die

erste Lehrer-Prüfung.

Antoni Nadolny katholischer Religion, geboren den
10. Juni 1885 zu Cerekwica Kreis Żnin Sohn
des Antonius Nadolny in Cerekwica
Kreis Żnin, vorgebildet im Seminar zu Schneidemühl hat an der vom
21. bis 27. Juni 1905 vor der unterzeichneten Prüfungs-Kommission
vorschriftsmäßig abgehaltenen ersten Lehrer-Prüfung teilgenommen.

Seine Führung war *gut*
Sein Fleiß *ziemlich befriedigend*
In den einzelnen Prüfungs-Gegenständen erhielt er folgende Zensuren:

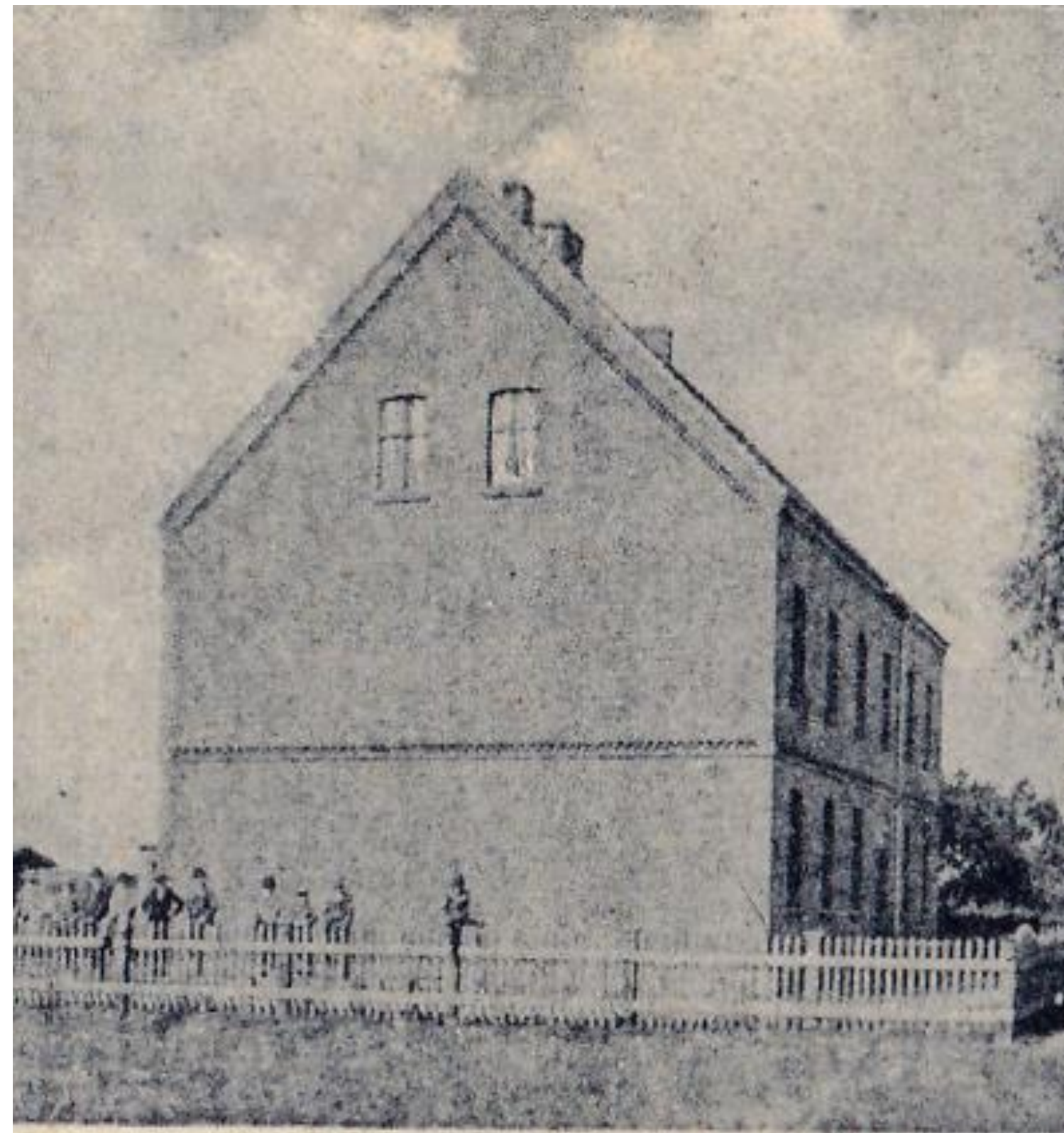
1. Lehrprobe: *gut*
2. Pädagogik: *gut*
3. Religion:
schriftlich: *gut*
mündlich: *gut*
4. Deutsche Sprache:
schriftlich: *gut*
mündlich: *gut*
5. Französische Sprache:
schriftlich: *nicht befriedigend*
mündlich: *nicht befriedigend*
6. Mathematik:
a) Rechnen:
schriftlich: *fast gut*
mündlich: *fast gut*
b) Raumlehre:
schriftlich: *gut*
mündlich: *gut*
7. Geschichte:
schriftlich: *gut*
mündlich: *fast gut*

Świadectwo Antoniego Nadolnego – ucznia Królewskiego Seminarium Nauczycielskiego w Pile - z roku 1905

Około 1910 roku Antoni Nadolny objął stanowisko kierownika w Szkole Podstawowej im. Św. Stanisława Kostki w Suchatówce. Jego wnuk Franciszek Nadolny w roku 1978 spotkał w stoczni „Ustka” pana Fryzę, który był pierwszym rocznikiem nauczonym przez wyżej wymienionego.

Uczył języka polskiego, matematyki, historii, przyrody, śpiewu i religii. Jak wspominają byli uczniowie tabliczkę mnożenia „trzeba było śpiewać”. Miał swoją metodę, według której jej nauczał. Spacerując między rzędami ławek odpytywał poszczególnych uczniów w następujący sposób: mnoż przez 6. Uczeń w głowie musiał wykonać działania, a głośno podawał tylko wyniki; 6,12,18,24... . Pan Antoni Adamski wspominał, że nauczyciel często spotykał się z jego ojcem. Nawet podczas takich luźnych spotkań widząc chłopaków, lubił odpytać ich tabliczki mnożenia.

Był wymagającym nauczycielem, lubił „respektę”. W klasie stało zawsze naczynie z wodą, w którym (dla celów dydaktyczno – wychowawczych) moczyły się różgi. Uczniowie – urwipołcie i drapichrusty jak zwykł zwracać się do nich, z największą przyjemnością uwielbiali je psuć lub chować. Przyjście do szkoły w żółtej kurtce oznaczało zły humor nauczyciela, który zaraz po przekroczeniu progu wchodził na ławkę i zaczynał odpytywanie. Nieprzygotowany otrzymywał karę w postaci „łap”.



Nowa szkoła w Suchatówce około roku 1910

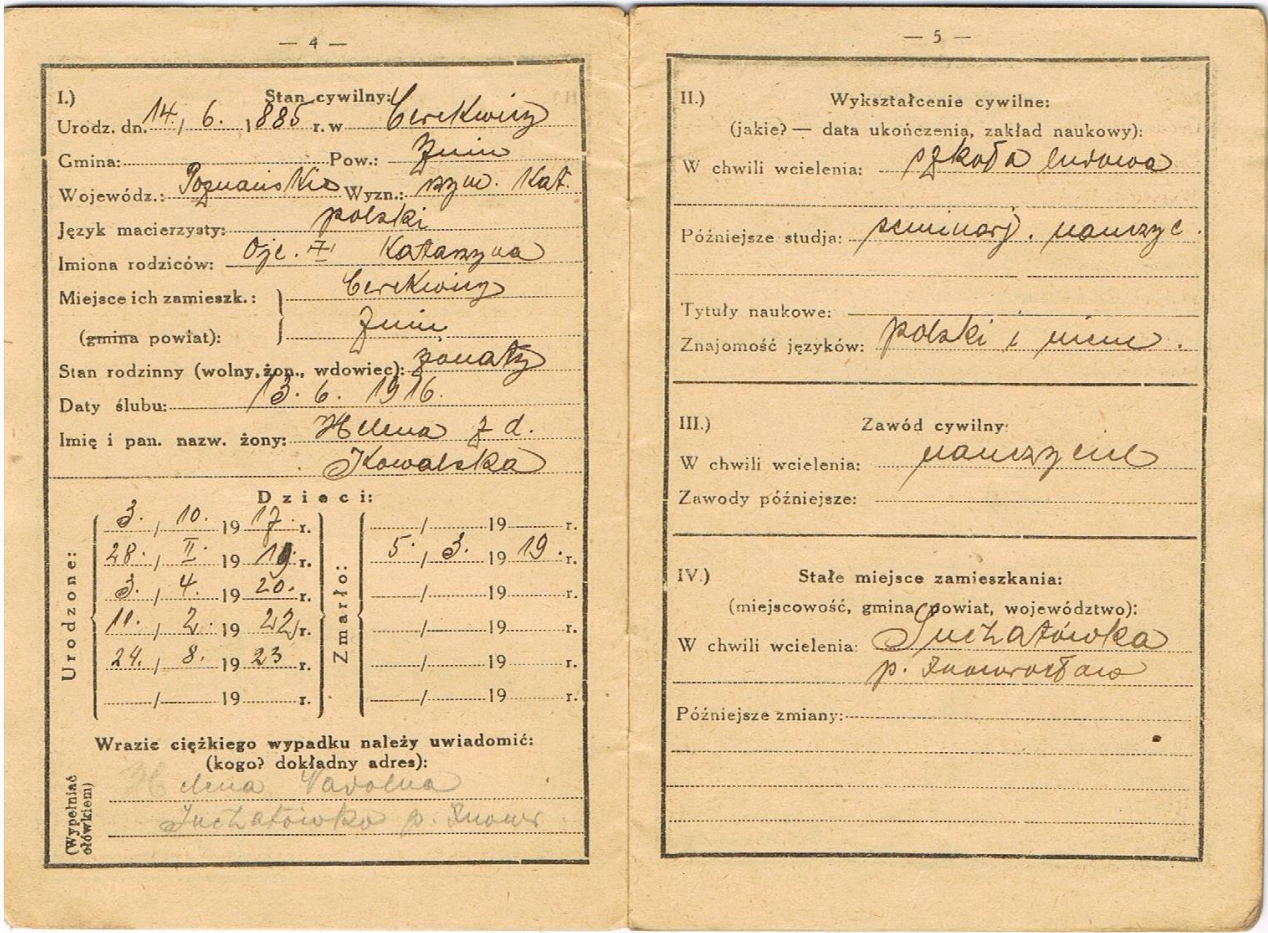


Uczniowie Szkoły im. Stanisława Kostki w Suchatówce – rok 1928

Z jednej strony srogi i stanowczy, z drugiej sumienny, pracowity, wymagający. Sam przygotowywał pomoce naukowe, m.in. preparował zwierzęta w spirytusie na zajęcia z przyrody. Dbał o tężyznę fizyczną swoich podopiecznych. W miejscu, gdzie dziś stoi krzyż było boisko sportowe. Dodatkowo prowadził swoich wychowanków na ścieżkę sportową nad jezioro. Za punkt honoru stawiał sobie, aby wszyscy uczniowie umieli tańczyć. Każdego dnia zajęcia w szkole rozpoczynały się modlitwą. Wszyscy uczniowie musieli znać na pamięć życiorys swojego świętego. Każdego roku w Popielec wszystkie dzieci wraz z nauczycielami i kierownikiem wędrowały pieszo na Mszę Św. o godz. 9.,00 do kościoła parafialnego w Gniewkowie. Ładnie grał na skrzypcach. Prowadził chór szkolny, z którym uczestniczył w przeglądach i konkursach artystycznych, prawie zawsze uwieńczonych sukcesem. Dziewczęta występowały w białych bluzeczkach i kujawskich serdaczkach, wcześniej przez siebie wyszytych. Często organizował wycieczki. Miał kilka ulubionych powiedzonek. „A po jakiego psa tam chodziłeś?” „Jedź, jedź, żebyś nie narzekał jak ostatnim razem”. Z każdym z nich wiązała się jakaś śmieszna sytuacja. Kiedyś jeden z uczniów przez dłuższy czas był nieobecny w szkole. Gdy się pojawił, wychowawca spytał, co było przyczyną nieobecności. Skruszony odparł, iż musiał udać się do znajomych rodziców mieszkających w sąsiedniej wsi. Wtedy padło pytanie: „A po jakiego psa tam chodziłeś?” Zaskoczony chłopak odrzekł: „Po biołygo”, na to nauczyciel poważnie (musiał przecież zachować w tym momencie powagę): – „A tylko był biały?”; na to pada odpowiedź: „– Nie, corny i bioły”.



Pozwolenie na broń Antoniego Nadolnego z roku 1935



Książeczka wojskowa Antoniego Nadolnego



Antoni Nadolny podczas Świąta Lasu w Suchatówce – rok 1934



Antoni Nadolny z uczniami klasy IV i V – rok 1932

Jego największym konikiem był ogród. Jak wspominają mieszkańcy Suchatówki zadbane, wypielęgnowany (dzisiejszy plac zabaw). Wzdłuż płotu rosły zawsze równo przycięte tuje. Wszystkie ganki obsadzone były bukszpanem i tulipanami, które każdego roku rozkwiwały pełną gamą kolorów, aż się serce radowało.

Hodował również jabłonie i czereśnie. Jak wspomina p. Antoni Adamski, kiedy zrywali dojrzałe owoce z drzew musieli gwizdać, żeby za dużo czasem nie zjeść. Ze wspomnień p. Lubarskiego dowiadujemy się, że zrywając jabłka z drzew trzeba było ostrożnie układać je w koszyku, żeby ich nie poobijać. Na zakończenie, wszyscy którzy pomagali w zbiorach, otrzymywali koszyk tych dorodnych owoców. Pan Adamski opowiadał, jak z synem Antoniego, Walentym za pomocą zakrzywionego gwoździa wbitego na kij lubili podkraść jabłka ze szkolnej piwnicy.

Był zapalonym pszczelarzem. Miał ponad 30 pszczelich pni. Wolne chwile spędzał często na polowaniu, spacerując po dzierzawionych terenach leśnych.

Interesował się również stolarstwem. Wiele wolnych chwil spędził, rzeźbiąc w drewnie. Do dziś pozostała bogato rzeźbiona półka na książki i ramki na zdjęcia. Wykonał również pięknego konia na biegunach, który był ulubioną zabawką jego wnuków, a później prawnuków.

W 1938(lub39) roku otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi od Prezydenta RP. W tym okresie brał również udział w pracach Społecznego Komitetu zbierającego fundusze na dozbrojenie polskiej armii.

AUGUST HLOND

ŚW. RZYMSKIEGO KOŚCIOŁA KARDYNAŁ

TYTUŁU S. MARIA DE PACE

ZE ZMIŁOWANIA BOŻEGO I ŚW. STOLICY APOSTOLSKIEJ ŁASKI

ARCYBISKUP GNIEŹNIEŃSKI I POZNAŃSKI

PRYMAS POLSKI, LEGAT URODZONY

METROPOLITA

ITD.

Mocą Urzędu Naszego i w zastosowaniu artykułu XIII Konkordatu, zawartego między Św. Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską (Acta Ap. Sed. roczn. XVII vol. XVII num. 8 — Dz. U. R. P. 1925 r. nr. 47 poz. 324), udzielamy niniejszem

P. Antoniemu Nadolnemu

nauczycielowi — ~~nauczycielce~~ w Suchatówce

misji kanonicznej do nauczania religii św. katolickiej w przedszkolach —

..... w szkole ludowej

w szkołach — powszechnych — zawodowych — średnich — dla wy-

chowawczyń ~~przedszkoli~~ do dnia 15. marca 1936 roku

Żywimy w Bogu nadzieję, że P. Antoni Nadolny

przyswajając prawdy wiary młodzieży sobie powierzonej, wychowywać ją będzie przykładem swego życia do wzniosłych cnót chrześcijańskich, zaszczepiając równocześnie w jej duszach głębokie przywiązanie do Kościoła Chrystusowego.

Gnieźnie
Dan w Poznaniu, dnia 15. marca 1933 r.

Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański

w z.

Antoni Łachin



(L. S.)

Mr. Hlond

W pierwszych dniach września 1939 roku wiele czasu spędził w domu państwa Czabaniów na słuchaniu komunikatów na temat działań wojennych. Tam też przeżył pierwszy nalot na Suchatówkę.

Podobnie jak inni nauczyciele oraz przedstawiciele inteligencji miejscowej został aresztowany i osadzony w więzieniu w Inowrocławiu. Pamiętną Krwawą Noc Inowrocławską 22 października 1939 roku jako jeden z nielicznych przeżył. Krwawa rzeź zakończyła się 2-3 cele przed tą, w której przebywał. O tym wydarzeniu zaczął rozmawiać dopiero po wojnie. Tak głęboko i trwale wbiła się w pamięć tragedia tamtej nocy.

Wkrótce zaczęły się transporty przesiedleńcze nad Bug. Zajmował się tym m.in. Niemiec mieszkający za szkołą, a będący uczniem wspomnianego dziś nauczyciela. Przyszedł do niego i powiedział, że lepiej będzie jeżeli wyjadą, gdyż tutaj robi się niebezpiecznie. Całą rodzinę przewieziono do obozu przejściowego mieszczącego się w Szkole Podstawowej nr 1 w Gniewkowie, skąd przygotowywano i wysyłano transporty.



Suchatówka – Waldow- rok 1940

Z okresu początków wojny ocalał pamiętnik córki Lucyny, którego fragmenty przedstawiamy poniżej.

6 XII 1939r. – środa

„Dziś rano powiedziano mi, że zabierają nas wszystkich do obozu. W pierwszej chwili ogarnął mnie strach, gdy wchodziłam do domu i widziałam rozpacz rodziców, ale później powiedziałam sobie, że nie można się poddać i jakoś lepiej mi się zrobiło. Potem było najgorzej jak jechaliśmy do Gniewkowa. Wszyscy ludzie nieznajomi, nikogo się nie znało, a najgłośniejsze pożegnać się na jakiś czas z wolnością. Zaprowadzili nas do pokoju (dzisiejsza sala nr13), gdzie były rodziny nauczycieli p. Jackowiak z Kruszwicy, p. Uklejewska i z majątku Głębokie p. Twardowscy. Rozłożyliśmy się na słomie, gdzie mieliśmy spać”.

8.XII.1939r. – czwartek

„...Po południu przyszła babcia. Bardzo martwiła się tym, że znaleźliśmy się w obozie. Żeby tylko ona została w domu. Przyniosła nam obiad ,nasza kochana Babcia. Przez cały dzień nie nadążaliśmy chodzić do bramy. Kto nas znał, a dowiedział się, że zabrali nas przychodził nas odwiedzać i przynosił coś do jedzenia”.

9 XII 1939r. – sobota

„Po południu przynieśli do nas jeszcze jednego człowieka, który nie mógł chodzić. Cały był zreumatyzowany. Od czterech lat leżał w łóżku i w ogóle nie mógł się ruszać. To był okropny widok. Biedak siedział na ławce i jęczał z bólu. Tatuś prosił „ich”, by go odwieziono do domu, bo był zupełnie sam, bez żadnej opieki. Jakoś Bóg nas wysłuchał , bo wieczorem go zabrano i odwieziono do domu”.

10 XII 1939r.

„...W czwartek przywieziono p. Kubską z Warzyna z Jurkiem. Codziennie do nas przychodzi. Z nią razem jest p. Goliwąg i p. Bochatowa z dziećmi”.

12 XII 1939r.

„... Współtowarzyszy niedoli przybywa, już jest nas 34 w pokoju”.

13 XII 1939r. – środa

„... Po południu przybyła do nas p. Jankowska prezydentowa (mąż Apolinary, prezydent Inowrocławia został zamordowany w pamiętną październikową noc w inowrocławskim więzieniu). Ona już wyjechała z pierwszym transportem i przyjechała do Inowrocławia po rzeczy, a stamtąd ją zabrano drugi raz. Opowiadała nam jak tam jest, gdzie oni są i co robią. Opiekuje się nimi PCK ,a mieszkania – dachu nad głową ,udzielają im dobrzy ludzie”.

16 XII 1939r. – sobota

„Dziś rano dowiedzieliśmy się, że nas jutro wywożą. Przez cały dzień gorączkowo wszystko przygotowywało się do wyjazdu. Wieczorem była wszędzie rewizja. Zabierano wszystkie złote rzeczy. Potem wymieniano wszystkie niemieckie pieniądze na polskie. Spisywano nasz pozostawiony majątek. Wszystko wskazywało na to, że nas wywiozą ...”

Koleje losu rzuciły całą rodzinę do Generalnej Guberni, do miejscowości Ruda Huta nad Bugiem niedaleko Dorohuska. Antoni znając dobrze język niemiecki, znalazł zatrudnienie w administracji tamtejszego majątku. Rodzina miała dobre warunki bytowe. Syn Walenty od 1943 roku został skierowany do Ochotniczej Straży Wiejskiej, której zadaniem było pilnowanie bezpieczeństwa wsi przed Ukraińcami. Córka Lucyna ps „Wrzos” zajmowała się tajnym nauczaniem.

W marcu 1945r., po ofensywie zimowej wracali przez kilka dni do domu, do Suchatówki. Ku wielkiej radości okazało się, że okres okupacji przetrwały niektóre meble, skrzętnie przechowywane przez życzliwych mieszkańców wioski, m. in. p. Adamskich.

Koszmar wojny odszedł, pozostawiając za sobą ruiny i zgłiszcza, żałobę wdów i sierot. Życie jednak musiało iść naprzód. Na kierownika szkoły spadło wiele obowiązków natury organizacyjnej, które trzeba było pokonać. On tej pracy się nie przeląkł i szkoła została wkrótce uruchomiona.

13

Einzelausweis

Genehmigungsbescheid
EINZEL — AUSWEIS

Zezwolenie jednorazowe

Der/Die Nadolny Anton geborene _____
Name Vorname

Pan/Pani _____ urodzony (a) _____
Nazwisko Imię

wohnhaft in Szwajcra Kreishauptmannschaft Cholm

zamieszkał (a) w _____ powiatu Chełmskiego

ausgewiesen durch Ausweis 130/40

legitymujący się _____

ist zur einmaligen Fahrt-Hin-und Rückahrt- auf der Ostbahn

jest upoważniony do jednorazowej podróży tam i spowrotem, koleją

von Cholm nach Krakau und zurück berechtigt

Wschód z _____ do _____ i spowrotem

Dieser Ausweis wird spätestens innerhalb von 2 Wochen nach Ausstellung ungültig.

Niniejsze zezwolenie traci swą ważność po upływie 2 tygodni od dnia wystawienia.

Ein Anspruch auf Beförderung besteht nicht.

Obowiązek przewozu nie istnieje.

Die Aufgabe von Reisegepäck wird — nicht — gestattet.

Nadawanie bagażu nie jest dozwolone.

Cholm, den 5 Juni 1941.

Reg. Nr. 4610/41

Siegel

GENERALGOUVERNEMENT
Distrikt Lublin
DER KREISHAUPTMANN DES KREISES CHOLM

[Signature]
Unterschrift



Jednorazowa przepustka na wyjazd do Krakowa z roku 1941



Antoni Nadolny - Kierownik szkoły w Suchatówce wraz ze swymi uczniami

W dniu 25 grudnia 45r. 21 drużyna Harcerzy im. Kazimierza Pułaskiego w Suchatówce obchodziła piękną uroczystość harcerską tj. składanie przyrzeczenia harcerskiego, połączonego z wieczornicą. Uroczystość zagał kierownik szkoły ob. Nadolny, po czym chór szkolny zaśpiewał kilka pieśni harcerskich. Całość wieczornicy uzupełniono deklamacjami, monologami itd. W dalszym ciągu uroczystości 22 harcerzy z 21 Drużyny składało przyrzeczenie harcerskie, które odebrał Komendant Harcerzy na miasto i powiat Inowrocław phm Edmund Matuszewski, wygłaszając równocześnie gawędę harcerską, dotyczącą przyrzeczenia. Następnie zapalono tradycyjne ognisko harcerskie, które prowadził drużynowy dh Józef Zawicki, ćwik. Całość wypadła dobrze. Szczególne uznanie należy się ob. Nadolnemu, kier. Szkoły, który bardzo sprawnie i dobrze zorganizował uroczystość. Zaznaczyć należy, że 21 Drużyna Harcerska w Suchatówce, jest pierwszą wiejską drużyną, która zorganizowała uroczystość przyrzeczenia. Na zakończenie ob. Adamski przew. Rady Szkolnej w serdecznych słowach podziękował kier. Szkoły ob. Nadolnemu za zorganizowanie uroczystości, a Hymn Narodowy i hasło „Czuwaj” zakończyły wieczornicę.

Przyrzeczenie harcerskie w grudniowy wieczór 1945 roku składali m.in.: dh Stanisław Polak, dh Tadeusz Drzewucki, dh Jan Lewandowski, dh Domagała. W 1949 roku Antoni Nadolny przeszedł na zasłużoną emeryturę. Do dnia dzisiejszego w pokoju jedynej wnuczki Marii, obok jego zdjęcia i skrzypiec, na których wygrywał piękne melodie swoim uczniom, stoi na szafie zegar – pamiątka z wygrawerowanym napisem. „Na pamiątkę długotrwałej pracy, wdzięczni uczniowie oraz Komitet Rodzicielski Rejonu Szkolnego Suchatówka, 01.XI.1949r.”

Wkrótce z rodziną przeniósł się do domu w Gniewkowie położonego przy ul. 17 Stycznia. Nadal pielęgnował ogród. Do dnia dzisiejszego ponad domem góruje brzoza sadzona rękoma Antoniego. W dalszym ciągu zajmował się pszczelarstwem. Jak wspomina p.Maria Kłosowska zd. Czabania początkowo doglądał swojej pasieki w ogrodzie państwa Czabaniów w Suchatówce, a później u siebie w Gniewkowie.

Antoni Nadolny zmarł 15.05.1957r. Trumnę ze zwłokami nieśli dawni uczniowie ze szkoły w Suchatówce; p. Żywica, p. Polak, p. Lubarski, p. Przybylski. Nad grobem żegnała swojego nauczyciela i kolegę licznie zgromadzona społeczność z Suchatówki i z Gniewkowa. Warto dodać, że w ślady Antoniego Nadolnego poszli: wnuk Franciszek Nadolny, który uczy w Zespole Szkół Technicznych w Ustce i wnuczka Maria Świdorska nauczycielka w SP nr1 w Gniewkowie.

*Pani Marii Świdorskiej wnuczce mieszkańca Suchatówki, nauczyciela, kierownika szkoły i społecznika
– Antoniego Nadolnego składam serdeczne podziękowanie za przekazane materiały.*

Tomasz Polak – sołtys

Suchatówka 2017, w roku 60 rocznicy śmierci Antoniego Nadolnego